

## POSTANOWIENIE

Dnia 24 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Eugeniusz Wildowicz (przewodniczący)

SSN Andrzej Ryński

SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 24 maja 2016 r.

wniosku obrońcy **P. D.**

o wznowienie postępowania zakończonego

wyrokiem Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 grudnia 2014 r.,

utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 19 września 2014 r.

### **p o s t a n a w i a:**

**1. oddalić wniosek;**

**2. obciążyć P. D. kosztami sądowymi postępowania wznowieniowego.**

### UZASADNIENIE

W zakończonym prawomocnie w dniu 29 grudnia 2014 r., opisanym na wstępie postępowaniu P. D. został skazany na łączną karę 4 lat pozbawienia wolności, z orzeczeniem o obowiązku naprawienia szkody przez zapłatę określonych kwot na rzecz poszczególnych pokrzywdzonych, za popełnienie ujętych w ciąg przestępstw i jednego odrębnie, 7 oszustw zakwalifikowanych na podstawie art. 286 § 1 k.k. (w tym jednego w stosunku do mienia znacznej wartości w kwocie 350. 000 zł – w zw. z art. 294 § 1 k.k.) oraz za popełnienie przestępstwa z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k., polegającego na kradzieży i zniszczeniu w dniu 27 kwietnia 2011r. dokumentów, którymi nie miał prawa dysponować,

potwierdzających wiarygodności o zwrot pożyczek oraz w postaci weksla, nadto za popełnienie, w dniu 17 marca 2011 r., czynu zakwalifikowanego na podstawie art. 300 § 1 k.k. Wspomniane oszustwa polegały z kolei na zawarciu z pokrzywdzonymi przez P. D., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, umów pożyczki, przy wprowadzeniu pożyczkodawców w błąd co do jego statusu materialnego i możliwości zwrotu kwot pożyczek w uzgodnionym terminie, doprowadzając pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem odpowiednio w dniach: 18 lutego 2010 r. – w kwocie 30.000 zł (pkt. 1a wyroku Sądu Okręgowego), 15 czerwca 2010 r. – w kwocie 20.000 zł (pkt. 1b), 1 września – dwukrotnie, w kwotach 150.000 zł i 50.000 zł (pkt. 1 c i d), 14 października 2010 r. – w kwocie 190.000 zł (pkt. 1 e) i 9 grudnia 2010 r. – w kwocie 350.000 zł (pkt. 2) oraz w dniu 16 lutego 2011 r. – w kwocie 107.700 (pkt. 1 f).

W dniu 2 lutego 2015 r. obrońca P. D. wystąpił z wnioskiem o wznowienie tego postępowania na podstawie art. 540 § 1 pkt. 2 k.p.k., wnosząc o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 19 września 2014 r. oraz wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 29 grudnia 2014 r. i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. We wniosku tym obrońca powołał się na „wykrycie nowych środków dowodowych, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy, a które nie były wcześniej znane”. Wskazał tu na ujawnienie się dwóch kategorii dokumentów.

Pierwsza, to dokumenty w postaci upoważnienia wystawionego w dniu 8 stycznia 2010 r. dla oskarżonego P. D. przez T. G. do pozyskania w jego imieniu i na jego rzecz kapitału w kwocie do 500.000 zł na potrzeby funkcjonowania planowanej działalności w branży finansowo inwestycyjnej i motoryzacyjnej, gwarantujące oskarżonemu, że pozyskane środki zostaną przez niego zwrócone inwestorom na zasadach uzgodnionych przez P. D. z inwestorami oraz w postaci 2 pokwitowań odbioru od P.D. przez T. G. – w dniach 20 października 2010 r. i 21 grudnia 2010 r. – każdorazowo kwoty 280.000 zł. Zdaniem autora wniosku, wyrażanym także w kolejnych pismach procesowych, dokumenty te podważają przyjęte w sprawie ustalenia co do oszukańczego zamiaru działania skazanego, także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem pokrzywdzonych – skoro działał on jedynie w charakterze pośrednika (w imieniu i na rzecz T. G.), pozyskując

środki na poczet działalności spółki, którą obie wymienione osoby, tj. P. D. i T. G. zawiązały w dniu 3 września 2010 r. obrońca podkreślał również, że wymienione dokumenty podważają zeznania T. G., złożone w toku procesu, przy czym akcentował przede wszystkim to, że treść przedłożonych oświadczeń stanowi nowy fakt i dowód, nieznany uprzednio sądowi, który wskazuje na wysoce prawdopodobną błędność wyroku objętego wnioskiem.

Druga grupa obejmowała dokumentację dotyczącą leczenia psychiatrycznego P. D. w lutym 2003 r. oraz w okresie od 31 marca 2011 r. do 1 września 2011 r., jak i w okresie bieżącym, nieujawnioną w zakończonym prawomocnie postępowaniu, uzasadniającą – zdaniem autora wniosku – twierdzenie, że nawet gdyby uznać, że skazany nie działał w imieniu T. G., to i tak nie popełnił przestępstwa z powodu stanu zdrowia psychicznego (zaburzeń depresyjnych nawracających oraz uzależnienia od hazardu). Autor wniosku zaznaczył, że w toku procesu skazany nie został zbadany przez biegłych lekarzy psychiatrów.

W zajęтым na piśmie stanowisku prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o oddalenie wniosku.

**Rozważając wniosek o wznowienie postępowania Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Nie ulega wątpliwości – a fakt ten nie budził również zastrzeżeń w ocenie prokuratora Prokuratury Generalnej – że obie opisane na wstępie grupy dokumentów przedłożonych we wniosku o wznowienie postępowania, tj. zarówno oświadczenia podpisane nazwiskiem T. G., jak i dokumentacja dotycząca leczenia psychiatrycznego skazanego P. D. w 2003 r. oraz częściowo w okresie popełniania przypisanych mu przestępstw, jak też w okresie po zakończeniu postępowania, należało traktować jako nowe, nieznane orzekającym Sądom dowody. W związku z powyższym zaistniała konieczność dokonania oceny, czy wynikające z tych dowodów okoliczności niosły walor takich, które z odpowiednio wysokim prawdopodobieństwem wskazują, że w zakończonym prawomocnie postępowaniu mogło dojść do pomyłki w ustaleniu o odpowiedzialności karnej P. D., jak wymaga tego treść art. 540 § 1 pkt. 2 lit a k.p.k.

Analizując dokumentację lekarską dotyczącą stanu zdrowia psychicznego P. D., Sąd Najwyższy powziął wątpliwość co do jego poczytalności *tempore criminis*, którą wyraził w postanowieniu z dnia 13 maja 2015 r. (k. 63-65 akt SN), wskazując przesłanki leżące u podstaw tych wątpliwości. Zasadniczo, chodziło nie tylko o wskazywane przez obrońcę zaburzenia typu depresyjnego oraz uzależnienie od hazardu, ale o okoliczność, że w okresie od 30 stycznia 2015 r. skazany podlegał diagnostyce (także w warunkach szpitalnych) w kierunku choroby afektywnej dwubiegunowej, uzależnienia od leków oraz hazardu patologicznego. Wobec tego, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 546 w zw. z art. 97 k.p.k. oraz art. 202 k.p.k., dopuścił dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczności wskazane w tymże postanowieniu, ponieważ z oczywistych powodów, związanych z nieujawnieniem w toku procesu faktu podejmowania przez skazanego leczenia, nie doszło do zbadania jego stanu psychicznego, co obecnie wymagało sprawdzenia. Biegli ci nie byli w stanie po jednorazowym badaniu wydać opinii co do poczytalności skazanego w czasie popełnienia przypisanych mu czynów i zawnieśli o przeprowadzenie poszerzonej diagnostyki przez przeprowadzenie dokładniejszych badań psychiatrycznych, psychologicznych i innych w warunkach obserwacji szpitalnej (k. 70-74 akt SN). Sąd Najwyższy dopuścił przeprowadzenie tego dowodu postanowieniem z dnia 30 lipca 2015 r. (k. 77), poddając skazanego obserwacji sądowo-psychiatrycznej w warunkach Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego [...] – zgodnie z wnioskiem obrony; tu bowiem skazany podlegał hospitalizacji od dnia 24 kwietnia 2015 r. do dnia 3 czerwca 2015 r. Po przeprowadzeniu obserwacji, szczegółowych badań oraz po dokonaniu analizy całości dokumentacji dotyczącej dotychczasowego leczenia skazanego, zespół biegłych wydał w dniu 19 lutego 2016r. opinię stwierdzającą, że P. D. nie jest osobą chorą psychicznie ani też upośledzoną umysłowo. Rozpoznano u niego zaburzenia osobowości (cechy osobowości niedojrzałej), mieszane stany depresyjne oraz hazard patologiczny. Zaopiniowano zarazem, że *tempore criminis* skazany miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swym postępowaniem. Wniosek ten był wynikiem ocen zespołu biegłych zwłaszcza w kwestii potwierdzenia, bądź wykluczenia u badanego cech choroby psychicznej w postaci zaburzeń afektywnych dwubiegunowych. Cech tej choroby biegli nie

dopatrzyli się u skazanego ani obecnie, ani w przeszłości, zaznaczając, że sugerowanie przez badanego obniżonego krytycyzmu w związku ze stanami hipomanii (określone zachowania ujęli w ramach osobowości niedojrzałej) traktują jako przyjęcie pewnej linii obrony w procesie, jeżeli zaś takie stany miałyby nawet miejsce w przeszłości, to nie wpływałyby na poczytalność.

Obrońca zakwestionował wnioski tej opinii w pismach z dnia 7 marca 2016 r., z dnia 26 kwietnia 2016 r. oraz z dnia 23 maja 2016 r., zarzucając opiniującemu nieuwzględnienie w całości faktów dotyczących leczenia skazanego (do pism dołączył kolejne dokumenty lekarskie), rozpoznania u niego choroby afektywnej dwubiegunowej, jak również samego charakteru tej choroby, wreszcie podnosząc, że wnioski te są nieaktualne w świetle faktu, iż skazany aktualnie ponownie podlegał hospitalizacji na Oddziale Zamkniętym Szpitala Psychiatrycznego, co oznacza m.in., że jego obecny stan zdrowia wskazuje, iż choroba mogła rozwijać się wcześniej, czego nie zweryfikowali biegli powołani przez Sąd Najwyższy. Na tej podstawie obrońca wyraził żądanie o wydanie ponownej – nowej opinii przez inny zespół lekarzy psychiatrów i psychologa, uwzględniającej najnowszą dokumentację.

Sąd Najwyższy uznał stanowisko obrońcy za bezzasadne, oceniając opinię wydaną przez zespół biegłych, po obserwacji sądowo-psychiatrycznej skazanego, za jasną, pełną i niewymagającą jakiegokolwiek uzupełnienia. Trudności diagnostyczne co do stanu zdrowia P. D. zostały rozwikłane w wyniku dogłębnej analizy wszelkich istotnych, zgromadzonych w sprawie dokumentów lekarskich, specjalistycznych badań skazanego, jego obserwacji i na podstawie odebranego od niego szczegółowego wywiadu. Nie ma żadnych przesłanek do kwestionowania podstaw wydanej opinii, ani też podanych w niej wniosków. Próba ich podważenia z odwołaniem się do świadectw lekarskich dotyczących aktualnego stanu zdrowia skazanego, badanego w związku z koniecznością oceny możliwości odbywania przez niego kary pozbawienia wolności, musi zostać uznana za nieskuteczną. Kolejne, różne zresztą, diagnozy stawiane w różnych placówkach (także prywatnych) w najmniejszym stopniu nie mogą ważyć na ocenie słuszności wniosków co do stanu poczytalności P. D. *tempore criminis*, którego dotyczyła opinia. Nie ma też żadnych podstaw do kwestionowania, czego zresztą lojalnie obrońca

nie czyni, profesjonalizmu opiniujących biegłych i dogłębności badań i analiz, przeprowadzonych przez nich tak w toku obserwacji, jak i w okresie wcześniejszego pobytu skazanego w Szpitalu, gdzie miała miejsce obserwacja.

Reasumując, Sąd Najwyższy stwierdził, że sprawdzenie w toku niniejszego postępowania wznowieniowego okoliczności leżących o podstaw rozważanego wniosku w omawianej części, doprowadziło do jednoznacznego wykluczenia eksponowanej tu przesłanki wznowienia zakończonemu prawomocnie postępowania na tej podstawie (art. 540 § 1 pkt. 2 lit. a k.p.k.), że do popełnienia przez skazanego przypisanych mu czynów zabronionych miało dojść w warunkach określonych w art. 31 § 1 k.k. (lub chociażby art. 31 § 2 k.k.).

Dokonując z kolei oceny okoliczności wynikających z opisanych na wstępie dokumentów w postaci udzielonego P. D. upoważnienia z dnia 8 stycznia 2010 r. do pozyskania kapitału w kwocie do 500.000 zł oraz pokwitowań z dnia 20 października 2010 r. i z dnia 21 grudnia 2010 r., stwierdzających odbiór od niego łącznej kwoty 560.000 zł – podpisanych nazwiskiem T. G., współnika skazanego w założonych spółkach, Sąd Najwyższy uznał, że okoliczności te nie wskazują na przynajmniej wysoce prawdopodobną ewentualność, iż w zakończonym prawomocnie postępowaniu P. D. został błędnie skazany za popełnienie przypisanych mu oszustw.

Dla przyjęcia wspomnianej hipotezy jako dostatecznie trafnej nie jest wystarczające, co podnosi się we wniosku, że treść przytaczanych oświadczeń przeczy zeznaniom T. G., jakoby o pożyczkach P. D. miał dowiedzieć się dopiero w marcu 2011 r.

Z opisanych dokumentów wynika tylko to, że oskarżony miał pozyskać kapitał – w kwocie nieprzekraczającej 500.000 zł – na planowaną przez T. G. działalność gospodarczą oraz że ów w istocie pokwitował dwukrotnie odbiór pieniędzy w łącznej kwocie 560.000 zł, opatrując swój podpis na pokwitowaniu z dnia 20 października 2010 r., pieczętą „C. Sp.oo”. W rzeczywistości też spółka ta, zawiązana wspólnie z oskarżonym, funkcjonowała od dnia 3 września 2010r. do dnia 8 marca 2011 r., kiedy to podobnie jak w wypadku spółki „O.”, skazany zbył swoje udziały współnikowi.

Abstrahując już od tego, że w zakończonym postępowaniu zeznania T. G. nie stanowiły zasadniczej podstawy ustaleń czynionych co do zamiaru i sposobu, a także co do rozmiarów działania skazanego, trudno nie zauważyć, iż opisane dokumenty nie przeczą, a częściowo nawet w swoisty sposób współgrają z tymi dokumentami (i innymi dowodami), którymi dysponowały orzekające Sądy. W szczególności, przedmiotem oceny Sądów były oświadczenia pisemne T. G.: z dnia 8 marca 2011 r. i z dnia 22 marca 2011 r., a więc z okresu rozwiązywania spółek z udziałem skazanego. Na ich podstawie stwierdzono m.in. (s. 7 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego), że T. G. zobowiązał się wówczas do rozliczenia się z umów zawieranych przez oskarżonego z J. G. i jej rodziną, jak również do zwrotu „oskarżonemu” pieniędzy „tytułem kosztów poniesionych przy budowaniu” dwóch podmiotów gospodarczych. Za znamieny uznano fakt, że oświadczenia te nie zawierały konkretnych kwot pieniężnych, a ponadto, że z ich treści nie wynika w sposób niebudzący wątpliwości współdziałanie T. G. w przestępczych działaniach podjętych przez oskarżonego.

Można zatem obecnie stwierdzić, że przedłożone w niniejszym postępowaniu upoważnienie i pokwitowania stanowią uszczegółowienie kwot stanowiących owe „koszty budowania” podmiotów gospodarczych, do których rozliczenia (*post factum*) doszło z momentem rozwiązania wspólnej działalności gospodarczej P. D. i T. G. Trzeba zaś z kolei podkreślić, że okoliczności wynikające z tych dokumentów w żadnej mierze nie są sprzeczne ze stanowiskiem przyjętym w procesie na podstawie dostępnych wówczas dowodów, wyrażającym się w stwierdzeniu Sądu Apelacyjnego (s. 8), że „oczywiście nie można wykluczyć, iż pieniądze w części pochodzące od pokrzywdzonych zasilają udział oskarżonego w jego działalności gospodarczej (...)”. Tę właśnie konstatację autor wniosku pominął milczeniem, gdy tymczasem rzeczne pokwitowania: z października 2010 r. (opatrzone pieczęcią spółki, w początkach jej działalności) i z grudnia 2010 r. zupełnie jej nie podważają, zwłaszcza w zakresie owego częściowego przekazania przez skazanego środków uzyskanych od pokrzywdzonych. Wystarczy przypomnieć, że sam skazany, jak wyjaśnił, oczekiwał od T. G. w rozliczeniu kwoty około 300.000 zł, która z grubsza odpowiada połowie kwoty 560.000 zł wynikającej

z obu pokwitowań (280.000 zł + 280.000 zł), gdy tymczasem suma przypisanych mu wyłudzeń wyniosła kwotę blisko 900.000 zł.

Wobec tego należy stwierdzić, że ani z faktu udzielenia skazanemu upoważnienia do pozyskania określonej kwoty kapitału, ani z rozliczeń związanych ze zbyciem przez skazanego T. G. udziałów w spółkach (które to rozliczenia nie były wszak przedmiotem niniejszego procesu) nadal w sposób niewątpliwy nie wynika – co mniej istotne, by ten ostatni był współsprawcą skazanego w oszustwach. Nie wynika również, co bardziej istotne, by sam skazany miał nie mieć świadomości co do przedsięwzięcia, jakie sam podjął i w jakie sam się zaangażował jako udziałowiec obu spółek, co do tego, jakie były perspektywy tego przedsięwzięcia i by miał nie mieć zamiaru oszukania pokrzywdzonych przy pomocy przyjętego przez siebie, ustalonego w sprawie *modus operandi*, jak również osiągnięcia celu uzyskania korzyści majątkowej dla siebie wprost, także „pod szyldem” uruchamianych i funkcjonujących firm. Trafnie przy tym podnosi prokurator, powołując się na przepis art. 115 § 4 k.k., że przyjęcie, zgodnie z twierdzeniem wniosku, iż T. G. był osobą, która osiągnęła z działalności skazanego korzyść majątkową, nie zmieniałoby żadnych ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa i winy skazanego, kwalifikacji czynu, czy też podległości sprawcy karze, a tylko takie ustalenia mogą stanowić podstawę wznowienia postępowania. Podnoszona przez prokuratora dodatkowa, ustalona w procesie okoliczność, że działalność oskarżonego o zbliżonym charakterze miała szerszy zasięg, bowiem była kontynuowana w stosunku do innych, niż objęte oskarżeniem podmiotów, ma już zatem tylko marginalne znaczenie.

Z podanych powodów Sąd Najwyższy nie dopatrył się eksponowanej w omawianej części wniosku podstawy wznowienia prawomocnie zakończonego postępowania, jako że określone jako *nova* dokumenty nie dostarczyły argumentów wskazujących na to, że ich uwzględnienie w prawomocnie zakończonym procesie prowadziłyby, z wysokim prawdopodobieństwem, do innego jego wyniku w kwestii ustalenia w przypisanych skazanemu zachowaniach znamion przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k.

Powyższe, w połączeniu z rozważaniami poczynionymi wcześniej, prowadziło zatem do stwierdzenia, że wniosek obrońcy P. D., jako niezasadny,



podlegał oddaleniu, czego konsekwencją było obciążenie skazanego kosztami postępowania wznowieniowego, zgodnie z treścią art. 639 zd. 2 k.p.k.

kc